

Rewers na węgiersko-chorwackim łączniku gazowym – przełamanie impasu

Andrzej Sadecki

20 czerwca przedstawiciele rządów Chorwacji i Węgier podpisali list intencyjny w sprawie ustanowienia stałego, dwukierunkowego przesyłu na łączniku gazowym między oboma państwami. Obecnie łącznik o rocznej przepustowości 7 mld m³ pozwala na dostawy gazu tylko w jednym kierunku (z Węgier do Chorwacji). Według ustalonego w memorandum harmonogramu do marca 2019 roku ma powstać brakująca infrastruktura po stronie chorwackiej (m.in. stacja kompresyjna). Docelowo, gdy pojawią się nowe źródła dostaw gazu – terminal LNG na wyspie Krk czy Gazociąg Adriatycko-Joński (IAP) – ma dojść do zwiększenia przepustowości łącznika. Łącznik węgiersko-chorwacki jest elementem Korytarza Gazowego Północ-Południe, łączącego istniejący terminal LNG w Świnoujściu z planowanym terminalem na chorwackiej wyspie Krk.

Komentarz

- Podpisanie listu intencyjnego przełamuje wieloletni impas wokół łącznika węgiersko-chorwackiego. Na rewersie zależy przede wszystkim Węgrom, które są zainteresowane dostawami gazu wydobywanego w Chorwacji, a w przyszłości surowca z terminala LNG. Zagrzeb do tej pory opóźniał jednak inwestycje w infrastrukturę po swojej stronie, m.in. ze względu na obawy o podniesienie cen gazu na krajowym rynku (przekierowanie krajowej produkcji na eksport). Dla Budapesztu perspektywa uruchomienia rewersu na łączniku z Chorwacją (a także Rumunią) stwarza szansę na realną dywersyfikację źródeł dostaw gazu. Brak rewersów na łącznikach z Rumunią i Chorwacją – wybudowanych odpowiednio w 2010 i 2011 roku – władze określały „południową blokadą energetyczną” kraju, która „skazuje” Węgry na bliską współpracę gazową z Rosją. Szanse na uruchomienie rewersu na łączniku z Rumunią zwiększyły się z kolei dzięki rumuńskim planom eksportu gazu z Morza Czarnego i promowaniu przez państwa regionu projektu BRUA (Bułgaria-Rumunia-Węgry-Austria), który ma także umożliwić dostawy azerskiego gazu do Europy Środkowej. Uzyskanie alternatywnych źródeł dostaw gazu ma dla Węgier kluczowe znaczenie w perspektywie negocjacji nowego kontraktu gazowego z Gazpromem po 2021 roku. Zarazem Węgry podtrzymują poparcie dla powstania alternatywnego wobec tranzytu przez Ukrainę szlaku dostaw rosyjskiego surowca przez Morze Czarne (via Turkish Stream).
- Realizacja listu intencyjnego będzie uzależniona od podtrzymania politycznego wsparcia rządu Chorwacji dla projektu. Kluczową rolę w przekonaniu Chorwacji do zobowiązania

się do przeprowadzenia koniecznych inwestycji odegrał nacisk Komisji Europejskiej, a także prace grupy wysokiego szczebla ds. połączeń gazowych w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej (CESEC). Do zawarcia porozumienia przyczyniła się poprawa stosunków węgiersko-chorwackich po przejęciu przez centroprawicę w 2016 roku władzy w Chorwacji. W okresie rządów lewicy doszło bowiem do eskalacji sporu o sposób zarządzania przez węgierski koncern MOL chorwacką strategiczną spółką energetyczną INA (MOL ma 49,08% udziałów w INA i prawa menedżerskie), a kwestia rewersu była dla Zagrzebia „kartą przetargową” w relacjach z Budapesztem. Zmiana stanowiska Chorwacji związana jest też z postępami w realizacji projektu terminala LNG na wyspie Krk (w lutym br. UE zdecydowała o dofinansowaniu projektu w wysokości 102 mln euro). Chorwacja może liczyć w przypadku jego ukończenia na dochody z reeksportu surowca.